

# TEDx: 5 rzeczy, o których nie powiem na tej konferencji

---

Ostatnio zostałem zaproszony na konferencję TEDx.

Miałem tam wygłosić parę słów dla widowni w wieku okołomaturalnym.

---

*Przeczytajcie ten tekst do końca (zwłaszcza zakończenie). Jego przesłanie jest bardzo uniwersalne.*

---

Na początek obejrzyjcie filmik. Trwa ponad godzinę, ale wystarczy pięć minut, by poczuć ten niepowtarzalny klimat. Ostrzegam: tej melodii nie da się wyrzucić z głowy.

Gratulacje!

Właśnie zmarnowaliście pięć minut życia, oglądając główniany,

dosłownie i w przenośni, filmik o niczym. Ale to i tak nic w porównaniu do tego, ile drogiego czasu tracicie bez sensu każdego dnia.

Dobra, nie będę bawił się w coacha. Nie chcę marnować waszego czasu. Lepiej posłuchajcie **pięciu rad, które sprawią, że zminimalizujecie ryzyko zmarnowania swojego życia:**

---

## 1) Nie dajcie się zamknąć w pierdłu

Część z was ma już sprecyzowane plany na życie. Chcecie zostać:

- lekarzami,
- mechanikami,
- kierowcami,
- nauczycielkami,
- programistkami,
- kosmetyczkami

– i to jest super, to popieram zawsze i wszędzie.

Większość z was jednak jeszcze nie ma pomysłu na siebie. I to do was teraz chcę się zwrócić. Słuchajcie uważnie, bo nie będę dwa razy powtarzał:

*jest duża szansa, że skończycie... w więzieniu.*

Nie wierzycie? Część z was wyląduje w więzieniu na rok, inni na kilkanaście lat, a niektórzy dostaną dożywocie. Naprawdę, nie przesadzam. Wszystko, a przynajmniej bardzo wiele będzie zależało od najbliższych kilku lat. Od waszych konkretnych wyborów.

Istnieje spore niebezpieczeństwo, że sami skażecie się na więzienie. Na życie nudne, beznadziejne, szare i bez perspektyw. Pierwsza rekrutacja do więzienia czeka na was już niedługo, podczas składania podań na studia. Jeden fałszywy ruch i... witajcie w Shawshank!

No właśnie, pamiętacie film *Skazani na Shawshank*?

Po paru latach tego ustabilizowanego życia stwierdzicie, że przecież do wszystkiego można się przyzwyczaić. Będzie wam źle, będziecie narzekać, ale przynajmniej wasze życie zupełnie przewidywalne.

Co gorsza, z czasem zapomnicie o dziecięcych marzeniach. Zrzucicie młodzieńcze ideały. Staniecie się jak wyleniąły tygrys, który całe życie spędził w zoo, a dziś jest smutnym futrzakiem bez zębów, bez pazurów i bez jaj.

Oczywiście będziecie mogli w każdej chwili rzucić felerne studia. Ale czas będzie działał na waszą niekorzyść. Z każdym rokiem wasza paleta możliwości wyboru zacznie się drastycznie kurczyć.

*Kolejne drzwi zaczną się wam zatrząskiwać przed nosem.*

Najgorsze jednak jest to, że nie mogę wam w tym momencie z ręką na sercu powiedzieć:

- wybierając studia, idźcie za głosem serca
- albo: wybierając szkołę, patrzcie na wysokość zarobków po jej ukończeniu

Dlaczego? Bo znam przypadki ludzi, którzy kierowali się pasją i skończyli marnie, a z drugiej strony tych, którzy dzięki nudnej pracy wybili się na finansową niezależność i... są szczęśliwi. Jednym słowem, nie ma tutaj prostej recepty.

*Prywatnie powiem, że gdybym dziś był waszym wieku, postawiłbym*

na pasję □

---

## 2) Nie dajcie się pochłonać światu, którego nie ma

Róbcie swoje.

Pierdo... pieprzcie fejsbuka, snapczata, jutuba i inne wynalazki. Miejcie do tego zdrowy dystans. To jest świat wirtualny. Wystarczy bzdurna awaria w elektrowni, a wszystko to znika w jednej chwili.

Zamiast emigrować na stałe do „wirtuala” – pielęgnujcie relacje z ludźmi. Żywymi ludźmi. One są trwalsze niż zapis na najbezpieczniejszym serwerze zamkniętym w podziemnym, betonowym bunkrze.

I druga rzecz: nie wierzcie reklamie. Wiem, że dziwnie to brzmi w ustach copywritera, czyli gościa, który działa w tej branży.

Nie wierzcie sloganom, hasłom, kampaniom czy akcjom reklamowym. Nie wierzcie facetom szczerzącym z bannerów swoje fotoszopowane zęby. Nie ufajcie nierealistycznie podrasowanym kobietom z billboardów.

Nie wierzcie, gdy ktoś wmawia wam teksty typu:

*Bądź sobą, wybierz coś tam.*

*Musisz to mieć.*

*Kup to i to, bo jak nie, to będziesz zerem.*

Serio? Bądź sobą? I rób to co wszyscy? To samo co stado

dojnych, bo dojnych, ale jednak baranów? Bo przecież tak jesteście traktowani przez koncerny, agencje reklamowe itp.

---

### **3) Bądźcie odważni i wytrwali**

Róbcie swoje.

Bądźcie odważni, choć trochę. Wystarczy niewiele, jeden gram odwagi, by w kilka lat osiągnąć więcej niż 99 procent waszych koleżanek i kolegów skrępowanych lękiem pt. „co ludzie powiedzą”.

Bądźcie wytrwali. Wystarczy poświęcać x minut dziennie na zdobywanie nowej wiedzy, umiejętności, żeby po pewnym czasie stać się ekspertem w jakiejś dziedzinie. By osiągnąć status, który pozwoli wam mieć wy... walone na wszystko.

*Odwaga + systematyczność. Tak wygląda przepis na sukces.*

Banalnie prosty, ale dla wielu z was niewykonalny.

Jak to osiągnąć?

---

### **4) Bądźcie niezależni**

Róbcie swoje.

Jeśli chcecie mieć ten komfort, by robić swoje, zadbajcie o

finansową niezależność. Choćby niewielką. Taką, która pozwoli wam odmówić, gdy ktoś każe wam zrobić coś niezgodnego z waszym sumieniem, przekonaniem czy naturą. Taką, która pozwoli wam działać z odwagą, a nie być sparaliżowanymi strachem o pracę, karierę czy opinię w branży.

---

## **5) Przygotujcie się na najgorsze. Najwyżej się rozczarujecie**

Chcecie być socjologami? Teatrologami? Kulturoznawcami? Super!

A teraz wyobraźcie sobie, że wybucha wojna. Ile warta jest wasza akademicka wiedza? Tyle ile ozdobny papier, na którym wydrukowano dyplom ukończenia studiów. Oczywiście pod warunkiem, że da się nim rozpaść w piecu, żeby się ogrzać.

Zadbajcie o nauczenie się czegoś praktycznego. Czegoś, co może się przydać w świecie bez internetu, komputerów, prądu, komunikacji i wszystkiego tego, bez czego teraz nie wyobrażacie sobie życia.

---

## **I najważniejsze**

A teraz najważniejsze.

*To wszystko, o czym do tej pory usłyszeliście, jest nic nie warte.*

**To wszystko można o kant dupy potłuc.** To jest nic nie warte, jeśli zabraknie w waszym życiu jednego, drobnego elementu. Mówiłem już, żebyście nie dali się zamknąć w więzieniu? Otóż jest jeden wyjątek. Bardzo miły wyjątek.

**Jest nim dożywocie... z ukochaną osobą.**

Warto czekać na ten „wyrok” choćby i 20 lat. Warto robić wszystko, by dać się złapać i zostać skazanym na życie z kimś, kto odwzajemnia nasze uczucia.

---

## **Miłość**

To ona doda wam skrzydeł (podobno lepiej niż redbull – nie wiem, nie próbowałem tego płynu). To ona da wam napęd do działania – to akurat potwierdzone info.

To ona sprawi, że nawet jeśli wasza praca, kariera, relacje z szefem zamienią się w pasmo porażek, **będziecie mieli do czego, a konkretnie do kogo wrócić.**

*Będziecie mieć swoją bezpieczną przystań położoną z dala od wściekłych fal.*

*Swoją błękitną lagunę odgradzającą was od oceanu ludzkiej niegodziwości.*

*Rajską wyspę, która z czasem zacznie się wypełniać beztroskim śmiechem waszych dzieci.*

Róbcie swoje.

I jeśli tylko jest to wam pisane, **postawcie na miłość.**

---

---

---

## Zobacz też te wpisy:

[\*Dlaczego małe dziecko może zniszczyć facetowi życie?\*](#)

[\*\[coming out\] Mamo, tato, jestem copywriterem...\*](#)

[\*Co stanie się z moim profilem na Facebooku, kiedy umrę?\*](#)

[\*Dlaczego mam alergię na seowców? \[satyra na branżę SEO\]\*](#)